

## *Dziecko a euromigracja rodziców i opiekunów*

Obraz współczesnej rodziny znacznie różni się od tego sprzed kilku, kilkunastu czy kilkudziesięciu lat. Współczesna rodzina uległa i nadal ulega wielu przeobrażeniom. Coraz większa liczba rozwodów, rodzin niepełnych, par żyjących nieformalnych związkach, konfliktów rodzicielskich i kłótni – to przyczyny traumatycznych przeżyć niejednego dziecka czy nastolatka.<sup>1</sup>

W literaturze pedagogicznej, psychologicznej i socjologicznej znajdujemy wiele opracowań ukazujących związek pomiędzy występującymi dysfunkcjami rodziny a zaburzeniami w zachowaniu dzieci i młodzieży. W ciągu ostatnich kilku lat rodzina polska zmieniła się radykalnie, tak pod względem strukturalnym, jak i funkcjonalnym. Różnorodnym zmianom towarzyszą liczne dysfunkcje, pojawiają się nowe, które wynikają zarówno z wewnętrznych uwarunkowań, jak i wielu zewnętrznych sytuacji. Jednym z czynników zewnętrznych, powodujących przeobrażenia w polskiej rodzinie, są wyjazdy jednego lub obojga rodziców ze względów ekonomicznych.<sup>2</sup>

Według danych pochodzących z Głównego Urzędu Statystycznego, od czasu, gdy Polska stała się członkiem Wspólnoty, podwoiła się liczba Polaków, którzy wyemigrowali „czasowo” do krajów UE. Pod koniec 2007 roku było już ponad milion emigrantów – Polaków w Europie (w tym 690 tysięcy Polaków w Wielkiej Brytanii, 490 tysięcy w Niemczech, 200 tysięcy w Irlandii). Temat migracji Polaków, szczególnie w celach zarobkowych jest ściśle związany z pojęciem „eurosieroctwa”. To tutaj „eurosieroctwo ma swój początek.”<sup>3</sup>

Ewa Zawisza – Masłyk proponuje określić definicję eurosieroctwa, ponieważ dotychczas nie opracowano kryteriów diagnozy zjawiska. I tak eurosieroctwem określamy czasowe pozostawienie dziecka w kraju, pod opieką dorosłych osób trzecich (związanych z dzieckiem rodzinnie lub obcych, ustanowionych sądownie, albo też, dziś najczęściej jedynie umownie, co jednak budzi wątpliwości), spowodowanego przez wyjazd obojga rodziców za granicę (na terenie Europy) w celach zarobkowych z zachowaniem utrzymywania stałych kontaktów (telefonicznych, poprzez komunikatory internetowe, listownych). Warto zaznaczyć, że pozostawienie dziecka pod opieką niepełnoletniego rodzeństwa, co również się zdarza, nie zapewnia mu odpowiedniej opieki i stwarza zagrożenie zarówno dla najstarszego,

---

<sup>1</sup> E. Szot – Odrobina „Wszystko dla szkoły” nr 2/2010, s. 12

<sup>2</sup> A. Fidelus „Nowa Szkoła” nr 6/2008 s. 37

<sup>3</sup> E. Zawisza – Masłyk „Opieka, wychowanie, terapia” 4 – 3 /2008 s. 40

pełniącego rolę opiekuna jak i młodszych dzieci. Inną sytuację tworzy wyjazd tylko jednego z rodziców i logicznym, choć nie najszcześniejszym lingwistycznie, byłoby nazwanie takich okoliczności dziecka euro – pólseroctwem. Koniecznym wydaje się również odróżnienie dwóch powyższych rodzajów sieroctwa, które można nazwać społecznym - losowym od porzucenia dziecka, które będzie wyraźne, kiedy oboje rodzice wyjeżdżają za granicę, a ich kontakt z dzieckiem jest ograniczony i brakuje ustalenia formalnej opieki nad dzieckiem. Taka sytuacja nie powinna budzić wątpliwości prawnych, ponieważ niesie ze sobą ryzyko utraty zdrowia lub nawet życia.<sup>4</sup>

Jednak niezależnie od miejsca, w którym dziecko się znajdzie, w placówce czy u rodziny, czy pozostanie z jednym z rodziców, konsekwencje opuszczenia go są podobne. Nieobecność rodzica w okresie do pół roku jest dopuszczalna i nie sieje zniszczeń w rodzinie pod warunkiem, że jest to nieobecność tylko jednego z rodziców), a ewentualne niekorzystne skutki można zniwelować po powrocie rodzica do domu. Każda trwająca dłużej nieobecność rodzica jest już dla dziecka na tyle silnym przeżyciem, z którym mogą się wiązać negatywne konsekwencje.

Dzieci, których rodzice pracują za granicą, bardzo mocno przeżywają sytuację, w której się znalazły. Czują się przede wszystkim odrzucone. Rodzice nie widzą albo nie chcą widzieć tego problemu, przekonują samych siebie i utwierdzają w przekonaniu, że nic złego się nie dzieje. W ich wypowiedziach najczęściej pojawiają się stwierdzenia „dzwonimy do dzieci, dla nich pracujemy. One z pewnością to rozumieją”. Często nie zastanawiają się nad słusnością swoich wypowiedzi, a nawet nie usiłują poznać rzeczywistych odczuć dzieci. Rodzicom wydaje się, że pozostawienie dzieci pod opieką odpowiedzialnych dorosłych, którzy dbają o zapewnienie odpowiednich warunków bytowych, to wystarczające działanie. Nie są świadomi następstw, które mogą pojawić się w przypadku odczuwania przez dziecko stanu odrzucenia. Następstwem odrzucenia są agresywne i nie agresywne problemy z zachowaniem w okresie przedszkolnym i szkolnym. Obserwując następstwa odrzucenia w środowisku rodzinnym dostrzega się często zachowanie określane jako nadmiernie kontrolowane, charakteryzujące się nadmiernym wycofaniem, biernością i symptomami charakterystycznymi dla zachowań depresyjnych (są to m.in. nieśmiałość, obojętność, płaczliwość, strach, bojaźliwość itp.). w sytuacji występowania tego typu zaburzeń rodzice najczęściej nie są świadomi występujących problemów, z jakimi boryka się dziecko. W tych

---

<sup>4</sup> tamże s. 41

przypadkach często dochodzi do zachowań autodestrukcyjnych typu samookaleczenia lub samobójstwa.<sup>5</sup>

Kolejną konsekwencją wyjazdu rodziców jest lęk, w przypadku wyjazdu rodziców dziecko pozostaje w nieustannym lęku. Lęk jest uczuciem bardzo przykrym, łączy w sobie niepokój i napięcie, bezradność i brak pewności siebie. Jest konsekwencją braku poczucia bezpieczeństwa w kontaktach z najbliższymi osobami i przyczyną wielu nieprawidłowych zachowań dzieci. Potrzeby bezpieczeństwa są jednymi z podstawowych potrzeb człowieka. Według A. Masłowa pojawiają się wówczas, gdy dość dobrze zostaną zaspokojone potrzeby fizjologiczne. Do zbioru potrzeb bezpieczeństwa należą potrzeby pewności, stabilności, oparcia, opieki, wolności od strachu, lęku i chaosu, struktury porządku, prawa i granic. U dzieci pozostawionych przez rodziców potrzeby bezpieczeństwa najczęściej nie są zaspokojone. Dzieci pozostające w chronicznym stanie lęku, nie są w stanie poprawnie funkcjonować, nie podejmują aktywności w obszarze samorealizacji, nie wykazują również woli do integracji z osobami znajdującymi się wokół nich, nawet wobec rodzica, który opiekuje się dzieckiem. Wprost przeciwnie, obserwuje się często, że ci najbliżsi, którzy zostali są obiektem ataków, gdyż obarczani są odpowiedzialnością za wyjazd drugiego z rodziców.

Kolejną konsekwencją, jaką jest wyjazd rodzica za granicę jest samotność dzieci. We współczesnym świecie samotność najczęściej określana jest jako chroniczny brak więzi emocjonalnej z drugim człowiekiem. To brak przynależności do kogoś, kogoś dobrego, kochanego, komu można wierzyć, ufać. Samotność jest stanem psychicznym, który oddziałuje na wszystkie sfery egzystencji jednostki, a więc poczucie sensu życia i moralny wymiar osobowości, modyfikuje aspiracje i plany życiowe, w istotny sposób może zmieniać kryteria oceny i cały system kontrolny, zmniejsza lub zwiększa siłę woli oraz stanowczość w podejmowaniu decyzji i realizacji podjętych postanowień, wpływa na kształtowanie się systemu oceny innych ludzi i zjawisk społecznych. Znaczenie poczucia samotności można określać różnymi kryteriami, jednym z nich jest wiek i wynikające z niego perspektywy rozwoju jednostki. Dlatego szczególnie ważne jest zjawisko poczucia samotności wśród dzieci i młodzieży. Konsekwencje samotności są również bardzo dotkliwe i najczęściej nieodwracalne, często utrudniają wręcz prawidłowy rozwój dziecka. Poczucie samotności popycha dzieci w środowisko uliczne. Tam szukają kogoś bliskiego. Same dla siebie są

---

<sup>5</sup> A. Fidelus „Nowa Szkoła” nr 6/2008 s. 38 – 39.

rodzicami, same się wychowują, przystosowują o życia w świecie, w którym nikt na nich nie patrzy, w którym nikogo nie obchodzą.

Życie w środowisku ulicy jest nieprzewidywalne. Dzieci, które początkowo w zamierzeniach chcą na ulicy pobyc krótko, aby zapomnieć o swoich problemach pozostają na dłużej. Bardzo szybko uzależniają się od innych osób i sytuacji. Funkcjonując w grupie rówieśniczej na ulicy, muszą podporządkować się zasadom i normom tam panującym. Grupa rówieśnicza pomaga zapomnieć o lęku, samotności, o braku miłości rodzicielskiej. Ale grupa wymaga też podporządkowania się. Dzieci wstępując świadomie lub nie do różnych ulicznych grup, mają często złudne poczucie przynależności i zrozumienia. W rzeczywistości przywódcy grupy wykorzystują ich do własnych celów, do wykonywania najcięższych prac. Często są wciągane w kradzieże, włamania do obiektów pozostawionych bez nadzoru. Starsi członkowie takich grup wykorzystują naiwność oraz wiek dzieci do realizacji własnych celów i zaspokojenia własnej próżności. Powodem takiego zachowania starszych członków grup jest fakt, że nieletni ponoszą znikomą odpowiedzialność karną za popełnione czyny lub nie ponoszą jej wcale. Dzieci wciągają się w alkohol, papierosy, narkotyki i prostytucję. W grupach mają poczucie anonimowości, co przejawia się bardziej zuchwałymi czynami lub większą agresją. Ulica jako szkoła życia „uczy” sposobów najłatwiejszego dorobienia się, np. zostając dilerem narkotyków. „Uczy” przetrwać w nieprzyjaznych okolicznościach. Prowadząc badania wśród dzieci ulicy na terenie Warszawy zauważono, że dzieci z rodzin emigrujących stanowią znaczącą grupę wśród dzieci ulicy. Dostrzega się również pewne specyficzne dla tej grupy dzieci zachowania. Dzieci te są zamknięte, wyciszone, zazwyczaj podporządkowują się innym rówieśnikom przebywającym w środowisku ulicznym. Można przypuszczać, że samotność, lęk i poczucie odrzucenia odczuwane w środowisku rodzinnym, ukształtowały takie zachowanie. Ponadto dziecko nie chce kolejny raz przeżywać konsekwencji odrzucenia, tym razem przez grupę rówieśniczą. Woli więc, nawet być przez grupę wykorzystywany, niż zostać z niej wykluczonym. Ulica jest więc kolejnym zagrożeniem w sytuacji, gdy rodzina nie wypełnia swoich funkcji. Nieobecność któregośkolwiek z członków rodziny może prowadzić do dezintegracji więzi<sup>6</sup>

Temat eurosieroctwa powinien być szeroko dyskutowany, by można było znaleźć odpowiednie ramy prawne do interpretacji zjawiska i rozwiązań, które z jednej strony będą chroniły dzieci, z drugiej pomagały rodzinom. Nikt raczej nie wątpi, że migracja zarobkowa rodziców dzieci pozostawionych w kraju ma szlachetne pobudki (na przykład: poprawa bytu

---

<sup>6</sup> Tamże s. 41 - 42

rodziny, zapewnienie dzieciom lepszej przyszłości), jednak wiele osób nie zdaje sobie równocześnie spraw z jej konsekwencji. Kierując się zasadą dobra dziecka można znaleźć takie rozwiązania, które będą sprzyjały jednocześnie trwaniu rodziny, jak i zapewnieniu jej bytu. Jednym z rozwiązań jest taka polityka państwa, która będzie szła w kierunku łączenia rodzin (w kraju lub poza jego granicami).<sup>7</sup>

Polskim eurosierotom potrzebne są natychmiastowe uregulowania prawne, zmierzające do określenia, kiedy opuszczenie czasowe dziecka jest już przestępstwem przeciwko dziecku i rodzinie porzuceniem, zaniedbywaniem (k.k art. 210 §1. Kto wbrew obowiązkowi troszczenia się o małoletniego poniżej 15 lat albo osobę nieporadną ze względu na jej stan psychiczny lub fizyczny osobę tę porzuca, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. § 2. Jeżeli następstwem czynu jest śmierć osoby określonej w par.1, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8), a kiedy i na jakich warunkach może być akceptowane czyli nie niesie ze sobą poważnych szkód psychicznych wywołanych rozłąką. W jakich sytuacjach wyjazdu (kryteria czasu oddalenia, odległości, częstości możliwych kontaktów bezpośrednich) należy ustanowić dla dziecka opiekuna prawnego, by mógł on decydować za rodziców w istotnych sprawach dotyczących na przykład zdrowia i życia dziecka czy jego edukacji.<sup>8</sup>

#### LITERATURA:

1. „Wszystko dla szkoły” nr 2/2010, Edyta Szot – Odrobina „Środowisko rodzinne a niedostosowanie społeczne dzieci i młodzieży”
2. „Nowa szkoła” nr. 6/2008, Anna Fidelus „Gdy rodzice emigrują...”
3. „Opieka, wychowanie, terapia” 3 – 4/2008, Ewa Zawisza – Mastyk „Wokół pojęcia euroseroctwo”.

Opracowanie Barbara Jankowska

---

<sup>7</sup> E. Zawisza – Mastyk „Opieka, wychowanie, terapia” 4 – 3 /2008 s. 42

<sup>8</sup> tamże s. 41